

04.10.2019, 19:44 Hongkong (PAP)

## Media w Hongkongu: 14-latek postrzelony ostrą amunicją (opis)

14-latek został postrzelony w udo ostrą amunicją podczas piątkowych starć w Hongkongu – podały miejscowe media. Policja potwierdziła, że jeden z funkcjonariuszy oddał strzał, gdy atakowali go demonstranci, ale nie wspomniała przy tym o rannym nastolatku.

Źródło medyczne potwierdziło dziennikowi „South China Morning Post”, że 14-letni chłopak został postrzelony w dzielnicy Yuen Long na Nowych Terytoriach. Rannego przewieziono do Szpitala Pok Oi, a następnie do Szpitala Tuen Mun - podała gazeta. Jest to drugi przypadek postrzału ostrą amunicją, odkąd w czerwcu rozpoczęła się w Hongkongu fala prodemokratycznych protestów.

„Duża grupa uczestników zamieszek zaatakowała funkcjonariusza policji w cywilu w dzielnicy Yuen Long. Funkcjonariusz upadł na ziemię i był bity przez tę grupę. Oddał w samoobronie jeden strzał, ponieważ jego życie znalazło się w poważnym niebezpieczeństwie” - poinformowała policja w komunikacie. Nie jest jasne, czy to właśnie wtedy 14-latek został ranny ani czy brał on udział w protestach.

Na amatorskim nagraniu opublikowanym w sieci widać mężczyznę szamoczącego się z kilkoma demonstrantami, którzy atakują go czymś w rodzaju kijów. Następnie ktoś rzuca w jego kierunku butelkę zapalającą, a mężczyzna ucieka od ognia z płonącym butem i upuszcza na ziemię pistolet oraz magazynek. Broń próbuje podnieść inna osoba, ale mężczyzna rzuca się na nią i odzyskuje pistolet.

Z powodu ataków butelkami zapalającymi funkcjonariusz nie mógł jednak wrócić po upuszczony magazynek – napisała w komunikacie policja. Zapelowała przy tym do mieszkańców o zwrócenie „wszelkich znalezionych naboju i łusek”, przypominając, że **za posiadanie amunicji bez pozwolenia grozi 14 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.**

Piątkowa eskalacja protestów nastąpiła po ogłoszeniu przez władze Hongkongu zakazu zakrywania twarzy w czasie demonstracji. By go wprowadzić, rząd skorzystał z niestosowanych od ponad pół wieku, kolonialnych przepisów, które przyznają szefowi administracji regionu szerokie uprawnienia, jeśli uzna on, że zaistniała „sytuacja kryzysowa lub zagrożenia publicznego”.

Opozycja obawia się, że zakaz zakrywania twarzy jest zaledwie pierwszym z rozporządzeń, jakie szefowa administracji Carrie Lam zamierza wydać, korzystając z przepisów kryzysowych. Część ekspertów ocenia, że stanowi to groźny precedens i może zagrozić pozycji Hongkongu

jako centrum finansowego.

Zakaz noszenia masek podczas demonstracji – zarówno tych zatwierdzonych przez władze, jak i nielegalnych – zaczął obowiązywać o północy czasu miejscowego (godz. 18 w piątek w Polsce). Zakrywanie twarzy zagrożone jest karą do roku więzienia lub grzywny do 25 tys. dolarów hongkońskich (ok. 12,6 tys. zł), a dodatkowe kary przewidziano za odmowę zdjęcia maski na wezwanie policjanta.

Z Kantonu Andrzej Borowiak (PAP)

anb/ kar/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.